

Gazeta Robotnicza

Pismo poświęcone sprawom polskiego ludu pracującego w zaborze pruskim.

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

„Gazeta Robotnicza“ wychodzi w każdą środę i sobotę.

Na wszystkich pocztach w Niemczech kwartal. 1,35 m.
U kolporterów kwartalnie 1,50 m.

Adres redakcyi i ekspedycyi:
Katowice, ulica Holtze'go 19.

Z ekspedycyi pod opaską 1,65 m.
Za granicą 2,40 m

Cena ogłoszeń od wiersza trzylamowego drobnego druku 15 fenigów.

Sprawy partyjne.

Ostatni nasz zjazd partyjny uchwalił warunki, na których porozumienie polskiej partji socjalistycznej z socjalno-demokratyczną partją w Niemczech powinno nastąpić. Wykonując uchwałę zjazdu, wystosowaliśmy dnia 26 kwietnia 1905 r. następujący — w tłumaczeniu — list do zarządu niemieckiej organizacyi partyjnej:

Katowice G/S., 26 kwietnia 1905.

Do Zarządu Socjalno-demokratycznej Partji Niemiec w Berlinie.

Szanowni Towarzysze! Protokół ugodowy, zawarty dnia 3 marca 1905 pomiędzy Wami a dotychczasowym zarządem naszej organizacyi, był przedmiotem obrad naszego zjazdu partyjnego, odbytego dnia 23 i 24 kwietnia r. b. w Katowicach.

Na kongresie występowały dwa kierunki: jedna część delegatów była za nowym protokołem, który odróżnia się w następujących punktach od dokumentu z dnia 3 marca: 1) przy punkcie A dodano: „Jeżeli w okręgach wyborczych istnieją polskie organizacje, wtedy takowe mają prawo wysyłać na zjazd ogólny przynajmniej jednego delegata z każdego takiego okręgu“; 2) przy punkcie B skreślono z protokołu z d. 3 marca przepis, podług którego niemiecki zarząd partyjny miał mianować jednego z redaktorów „Gazety Robotniczej“; 3) przy punkcie C dodano: „W przeważnie polskich okręgach muszą kandydaci władać obu językami“; 4) punkt D został skreślony.

Druga część delegatów broniła również wymienionych zmian, a oprócz tego zdania, że kontrola niemieckiego zarządu nad polską prasą partyjną i wydelegowanie męża zaufania niemieckiego zarządu do komisji prasowej „Gazety Robotniczej“ powinno być skreślone; delegaci ci byli pozatem zdania, że w sprawach dotyczących wyłącznie robotników polskich, zjazd polski musi być najwyższą instancją.

Zapadła uchwała jest kompromisem powyżej określonych kierunków. Kongres przyjął załączoną uchwałę 48 głosami przeciwko 1.

Do tegoż punktu porządku dziennego przyjęto następującą rezolucję:

I. „Uwzględniając rezolucję amsterdamskiego kongresu międzynarodowego i życzenia ogółu polskiej partji socjalistycznej, aby nasza praca agitacyjna i organizacyjna przyniosła jaknajwiększe korzyści dla pracującego ludu polskiego w zaborze pruskim — zjazd wyraża przekonanie, że polska partja socjalistyczna w zaborze pruskim powinna iść ręką w rękę z socjalno-demokratyczną partją w Niemczech w celu wzajemnego popierania się przy pracy organizacyjnej tak polskiego, jak niemieckiego proletariatu.

II. Zjazd nie uznaje jednakże żadnego narodowego przywileju i pod tym względem opiera się na zasadach, uznanych przez ogół socjalistów międzynarodowych, żądając dla polskich socjalistów tego samego prawa stanowienia o swoim narodzie, jakie się innym narodom przyznaje.“

Związani uchwałami naszego zjazdu donosimy Wam o decyzjach kongresu i spodziewamy się, że i Wy w interesie postępu so-

cialnej demokracji będziecie skłonni do zawarcia ugody. Oczekując Waszej odpowiedzi pozostajemy

Z socjalno-demokratycznym pozdrowieniem
Zarząd Polskiej Partji Socjalistycznej.

Do listu załączono dosłowne tłumaczenie uchwały VIII zjazdu w sprawie porozumienia. Na list nasz otrzymaliśmy d. 16 maja rb. od zarządu partyjnej organizacyi niemieckiej odpowiedź, którą podajemy w dosłownym tłumaczeniu:

Berlin SW 68, d. 15 maja 1805.
Lindenstrasse 69.

Do zarządu partyjnego P. P. S.
w Katowicach.

Szanowni Towarzysze!

Przesłane nam dnia 26 zeszłego miesiąca warunki, które zostały przyjęte na wielkocnym zjeździe P. P. S. w Katowicach i na mocy których P. P. S. wyraża gotowość do porozumienia się z socjalno-demokratyczną partją Niemiec, zarząd partyjny przyjął do wiadomości.

Warunki rozpoczynacie następującym zdaniem: „Porozumienie Polskiej Partji Socjalistycznej z socjalno-demokratyczną partją Niemiec musi nastąpić na następujących warunkach:

To musi czyni wszelkie układy zbytecznymi.

Wobec tego zarząd partyjny zawiadamia Was, że porozumienie może i mogło nastąpić i przyjść do skutku na podstawie zasad, umówionych pomiędzy zarządem partyjnym i przesyłanym zarządem P. P. S.

Temu zagrodziłicie przez to, że oświadczacie, że jesteście związani uchwałami zjazdu, które spowodowaliście.

Z pozdrowieniem partyjnym
W. Pfannkuch.

Powyższa odpowiedź zarządu socjalno-demokratycznej partji Niemiec oznacza odrzucenie warunków ugodowych, uchwalonych jednomyślnie przez nasz zjazd partyjny. Zarząd organizacyi niemieckiej stanowiska swego bliżej nie uzasadnia. My zaś, stosując się do jednomyślnej uchwały ostatniego naszego zjazdu, mogliśmy stanąć tylko na podstawie tych uchwał i wyrażamy dziś przekonanie, że warunki porozumienia, przez zjazd nasz uchwalone, były sprawiedliwe i przedstawiały minimum tych zasad, które powinny być miarodajne w wzajemnych stosunkach proletariatu różnych narodowości.

Wobec odpowiedzi zarządu niemieckiej organizacyi partyjnej uważamy układy ugodowe za rozchwiane.

Bez względu na to nie zapomnimy nigdy o międzynarodowej solidarności, która nas łączy z towarzyszami niemieckimi w tym samym stopniu, jak z zorganizowanym proletariatem wszystkich innych krajów.

Organizacja nasza pozostanie więc i nadal zupełnie samodzielną i opierać się może na własnych tylko siłach.

Stwierdzając rozchwianie się układów ugodowych wzywamy towarzyszy naszych do tem większej ofiarności, do tem większego zapału i energii w pracy partyjnej.

Katowice, 17. maja 1905.

Zarząd Polskiej Partji Socjalistycznej
zaboru pruskiego.

Konferencya organizacyi nadreńsko-westfalskich Polskiej Partji Socjalistycznej odbędzie się w pierwszy dzień Zielonych Świąt, w niedzielę dnia 11-go czerwca b. r. o godzinie 10-ej przed południem w Herne. Lokal będzie później wymieniony.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie komitetu nadreńsko-westfalskiego P. P. S. z agitacyi i obrotu kasy.
2. Sprawozdanie poszczególnych delegatów.
3. Sprawozdanie z VIII zjazdu partyjnego.
4. Prasa partyjna.
5. Wybór komitetu.
6. Wnioski.

Za Komitet Nadreńsko-Westfalski
Polskiej Partji Socjalistycznej

Szczepan Tuszyński.

Wnioski na konferencję należy wysyłać na adres: Szczepan Tuszyński, Botropp, Passtr. 111.

Przypominamy towarzyszom, że delegat na konferencję musi być w posiadaniu karty partyjnej lub karty miejscowego towarzystwa. Mandat musi być wystawiony przez towarzystwo socjalistyczne lub podpisany przez pięciu członków.

Proces Kałajewa.

Proces odbył się 5-go kwietnia w Moskwie pod przewodnictwem Dreyara. Wotantami byli Bobrinskij, Zwolianskij, Wawakurowski i Szyrinskij-Szachmatow. Publiczność składała się z kilku oficerów i sędziów oraz z matki oskarżonego, podczas gdy siostr jego nie wpuszczono. Kałajew liczy lat 30, jest średniego wzrostu, chudy, blondyn. Spokój i pogardliwy ton jego odpowiedzi zadziwiał wszystkich.

Prezydent pyta: Oskarżony, czy otrzymałeś pan akt oskarżenia?

Kałajew: Przedewszystkiem zauważam, że nie jestem oskarżonym, tylko waszym jeńcem. Jesteśmy dwoma przeciwnikami prowadzącymi wojnę. Wy jesteście płatnymi organami kapitału i rządu carskiego, ja, rewolucyjny socjalista, jestem mścicielem ludu.

Prezydent: Zakazuję panu przemawiać w tym tonie. Po odczytaniu aktu oskarżenia przychodzi do gwałtownej sceny między oskarżonym i prezydentem, który odmawia żądaniu Kałajewa o przerwanie rozprawy celem porozumienia się z obrońcą Mandelstamem. Dopiero interwencya obrońców, grożących opuszczeniem sali, zmusza prezydenta do zarządzania przerwy dziesięciminutowej. Żądaniu Kałajewa o dopuszczenie jego pierwotnego obrońcy, Teslenki, prezydent odmawia z uwagą, że dwaj obrońcy (Mandelstam i Ydanow) wystarczą. Zaczyna się przesłuchanie. Na zapytanie prezydenta, czy czuje się winnym, odpowiada Kałajew: Przyznaję, że Sergiusz znalazł śmierć z mojej ręki, ale ze względów moralności nie mogę się uznać winnym.

Prezydent prosi o bliższe wyjaśnienia.

Kałajew: Zabity przezemnie w. książę był najwybitniejszym reprezentantem reakcji w Rosji panującej. partya reakcyjna, której inspiratorem był Sergiusz, chce znowu przywrócić ponure czasy Aleksandra III, dla którego Sergiusz miał prawdziwe uwielbienie! Nim Sergiusz został zgładzony, popełnił on liczne zbrodnie przeciw ludowi.

Prezydent: Pan zatem zaliczasz się do głównych członków swojej partii?

Kałajew: W sprawie tej moja osoba nie gra żadnej roli, albowiem nie ma ona żadnego znaczenia.

Prezydent: Gdyby panu po zamachu było się udało uciec, byłbyś pan dalej prowadził swe dzieło w tensam sposób?

Kałajew: Dnia 4 lutego spełniłem swój obowiązek i sądzę, że i w przyszłości nie byłbym inaczej postępował. Odpowiadając w ten sposób, spełniam znowu mój obowiązek.

Po przemowach obrońców wygłosił Kałajew swą obronę: „Wy jesteście przedstawicielami tyranii, a ja jestem posłanym przez lud wykonawcą prawa. Góra trupów rozdziela nas, setki i tysiące zniszczonych egzystencji ludzkich, strumienie łez i krwi, które strach i powstanie wszędzie rozniosły, wykopały między nami przepaść nie do przebycia. Tak jest, ja zabiłem w. ks. Sergiusza. Zemsta panującej rodziny niech na mnie spadnie. Nie macie jednak odwagi do otwartego postępowania. Piłat, którego ręce są jeszcze zbroczone krwią niewinnych, posyła was tu dla upolowania zwierzyny.

Oglądajcie się tylko naokoło: wszędzie krew i bolesne jęczenie. Wojna zewnętrzna i wewnętrzna. Dwa światy uderzają na siebie z wściekłością, dwa nieprzejednane światy: szumiące życie i marazm, cywilizacja i barbarzyństwo, wolność i ucisk, lud i caryzm. A jakie są rezultaty? Hańba klęsk wojskowych i zniszczenie potęgi wojskowej, finansowe i moralne bankructwo, upadek zasad monarchicznych, dążenie do wolności, otwarta rewolucja klas pracujących, stała rewolucja w imieniu socjalizmu i wolności. Czego dowodzą te zjawiska? To jest werdykt historii świata przeciw wam! To bicie pulsu nowego życia, to wycie burzy tak długo przepowiedzianej, to zwierciadło śmierci samodzierżawia!

Rewolucjonista nie musi być utopistą, musi tylko podjąć istniejące rzeczywiste żądania ludu i cisnąć wam w twarz przeciwstawiając waszym wezwaniom do nienawiści okrzyk: „J'accuse!“ (Oskarżam was). Jesteśmy przede wszystkim socyalistami. Jak wiecie, braliśmy udział w międzynarodowym

kongresie w Amsterdamie, tam organizacja nasza spotkała się z uznaniem. Teroryzm, jakim posługujemy się, jest tylko formą walki, gdyż ostatecznie doprowadzić on musi do upadku obecnego rządu. Strejki robotnicze dowodzą zawodowej organizacji naszej partii, ruchy agrarne dają wyraz ekonomicznym żądaniom robotników rolnych, zbrojne powstanie, które uwieńczy naszą walkę, to całość naszej taktyki, przeciw caratowi. Ja spełniłem tylko zadanie mnie przypadłe w udziale, powiodło mi się; spodziewam się tedy, że i partya nasza, spełniając swą historyczną rolę, ten sam osiągnie rezultat. Spodziewam się, że zupełna wolność odrodzi Rosję, nowem ją natchnie życiem. Szczęśliwy i dumny jestem, iż dana mi została możność umrzeć za wolność z podniosłem przeświadczeniem spełnionego obowiązku!

Ogłoszonego wyroku śmierci wysłuchał Kałajew spokojnie.

„Wasz wyrok uszczęśliwia mnie — powiedział. — Spodziewam się, że będziecie mieli odwagę publicznie go wykonać tak, jak ja publicznie wykonałem wyrok śmierci, wydany przez partyę rewolucyjną. Musicie nauczyć się patrzeć oko w oko zblizającej się rewolucji“.

Wyrok ten, jak wiadomo, został zatwierdzony przez sąd kasacyjny w Petersburgu.

* * *

Kałajew został już powieszony.

Gdy minister przyszedł do cara z przedstawieniem ułaskawienia Kałajewa, car nie dał żadnej odpowiedzi i milcząco spoglądał w okno.

Ruch rewolucyjny W Polsce i w Rosji.

Nie ma dnia, któryby nam nie przyniósł wiadomości o zamachu na carskich siepaczy. Lud wydaje sam wyroki i wykonuje jeden za drugim z kolei.

Ponieważ o zamachach dochodzą wiadomości jedynie o tyle, o ile je podają miejscowe źródła urzędowe, przeto o bardzo wielu zamachach na mniej wybitne osobistości prawdopodobnie nic się nie wie. Ofiarą zamachów padają przeważnie urzędnicy policyjni. Świadczy to, że ruch rewolucyjny w Rosji nie słabnie, a tylko szuka nowych dróg i objawia się w coraz to nowej formie.

Zamach na gubernatora.

Ufa. Gubernator Ufy, generał-major Sokołowski, został raniony kilku strzałami

rewolwerowemi, podczas przerwy teatralnego przedstawienia w ogrodzie publicznym. Sprawca zamachu uszedł. Stan gubernatora, który zachowuje zupełną przytomność, jest bardzo poważny.

Czynności gubernatora objął wicegubernator Bogdanowicz.

Niekarność wojskowa.

Do lwowskiego „Słowa Polskiego“ donoszą z Warszawy, że zaburzenia i strajki zasłoniły przed wiadomością ogółu następujący fakt, który miał miejsce w Puławach. W wielką sobotę starego stylu, z pułku konsystującego w Puławach, wyznaczono 500 ludzi do wyjazdu na daleki Wschód. Gdy przyszło do wyruszenia z koszar, przeznaczone do wyjazdu wojsko odmówiło posłuszeństwa i nie chciało opuścić koszar. Pułkownik po bezskutecznych napomnieniach zawezwał kozaków, poczem wywiązała się strzelanina, w której z obu stron zginęło po kilkunastu ludzi.

Zamach na komisarza policyi.

Ekaterynosław. Pięciu strzałami z rewolweru raniony został komisarz policyi Sziszko. Życie jego znajduje się w niebezpieczeństwie. Przestępca, którego obecni przy wypadku straszliwie pobili, nazywa się Tachczegło i jest szlachcicem. Policyi z trudem udało się przestępcę wyrwać z rąk tłumy (?)

Ryga, 15 maja. Wieczorem o godzinie 11-ej rzucono bombę na patrol kozacki. Policyant i koń kozacki zostali lekko ranieni.

Na drugi dzień o 11-ej przed południem w pobliżu parku miejskiego jakiś nieznajomy człowiek rzucił bombę na komisarza policyi i dwóch policyantów. Komisarz i jeden policyant zostali ciężko ranieni. Drugi policyant, który został lekko ranny, puścił się w pogoń za sprawcami zamachu. Scigani w własnej obronie strzelali z rewolweru i ranili ciężko policyanta.

Demonstracje studentów.

Kostroma. Wieczorem na bulwarze miejskim tłum młodzieży z różnych szkół i wszelkiego stanu urządził demonstrację i skierował się w ulicę Rusina, gdzie powstrzymała go policya z obnażonymi pałaszami. Rannych zostało pięciu młodzieńców.

Mitawa. Z powodu rocznicy urodzin carowej Aleksandry przyszło tu do zaburzeń. Tłum zniszczył dekoracje i aparaty iluminacyjne, powybił szyby. Jednego urzędnika policyi zabito.

W Zdance chłopci podpalili folwark i usiłowali podpalić cukrownię, ale im przeszkodzono.

J. SASSENBACH.

ŚWIĘTA INKWIZYCJA.

Przyczynek do historii świeckiej potęgi kościoła.
Przełożyła H. S.

31

(Dokończenie.)

Postępowania jezuitów w Chinach rzuca specjalne światło na nich. Postępowali tu z oskarżeniami w sposób niezupełnie zgodny z istotą chrześcijaństwa. Jezuita Ricci potrafił sobie zdobyć bardzo wpływowe stanowisko na dworze pekińskim przez swoje matematyczno-astronomiczne wiadomości. O ile tylko było to możliwe, opierał naukę Chrystusa na konfucyuszu. Unikał starannie takiego przedstawienia rzeczy, któreby się sprzeciwiało z ogólnie panującymi poglądami. Zaniechał wprowadzenia ukrzyżowanego Chrystusa, bądź co bądź głównego znaku chrześcijańskiej religii, ponieważ dla Chińczyków pojęcie ukrzyżowanego Boga szczególnie w niższych klasach było śmiesznem. Liczono się bardzo z miejscowemi kastowemi przekonaniami, zabroniono uczęszczać niższymi klasom do kościołów, przeznaczonych dla kast wyższych. Chorożo parjasa namaszczano olejem za pomocą pędzla dla uniknięcia zarazy, a pokarm na drogę, ciało Chrystusa, podawano na pałeczce lub też stawiano w czarce przed drzwiami. Ostatecznie doszło do tego, że jedna część misyonarzy zajmowała się wyższymi kastami, a inna — niższymi.

Swoją metodą nawracania jezuita wychowali bardzo wątpliwych chrześcijan. W każdym razie ci nowonawróceni mogli się cie-

żyć, że nie mieszkają w Europie, lecz w pogańskich ziemiach; mogłoby być bowiem z nimi o wiele gorzej. I w tych na pół pogańskich ziemiach podległych rządowi portugalskiemu ustanowiono trybunał inkwizycji, który bynajmniej nie edpoczywał. Tak zwany apostoł indyjski, Franciszek Ksawery, jezuita i katolicki święty, przypuszczał, że nie obejdzie się bez sądu inkwizycyjnego. Święty ten wiele zrobił dla nawrócenie pogan; jak pisał do przełożonego swego zakonu Ignacego, czuł się nieraz tak zmęczony od dawania chrztów, że ledwo mógł ręką ruszać; czynił cuda bez wysiłku i bez różnych sztuczek, wskrzeszał umarłych i używał niekiedy środków inkwizycyjnych dla powiększenia owczarni wszechmocnego kościoła.

W r. 1542 Franciszek przybył do Indyi i w dwa lata potem w porcie Cochín miał naradę z generalnym wikaryuszem indyjskim, którą należy uważać za wstęp do założenia inkwizycji w Indjach wschodnich. Franciszek uskarżał się na wicekróla indyjskiego, że ten nie pomagał mu należycie w jego pracach koło nawracania niewiernych. Franciszek żądał od wicekróla pomocy zbrojnej, jako rzeczy zupełnie zwykłej, na co król nie chciał się zgodzić. Jeneralny wikaryusz wzruszył się temi skargami i udał się na dwór królewski, aby wyrobić odwołanie u wicekróla. Franciszek posłał przez niego list do króla z prośbą o przyśpieszenie takiego meża, któryby wyłączenie troszczył się o zbawienie dusz i miał nieograniczoną władzę nad wszystkimi urzędnikami. Tylko w ten sposób będzie możliwe uniknięcie wszelkich dotychczasowych nieporozumień.

Wkrótce potem skarżył się Franciszek w jednym liście do króla, że żydzi coraz więcej się mnożą we wschodnio-indyjskich ziemiach, należących do portugalskiej korony. Jako jedyny środek ratunkowy uważał on zaprowadzenie inkwizycji. Podówczas panujący król Jan III nie odmówił temu żądaniu. Zaprowadzenie inkwizycji miało miejsce w piętnastym lat później dzięki staraniom wielkiego inkwizytora i późniejszego króla Henryka. W r. 1560 pierwszy inkwizytor Alexo Diaz Fulkano udał się do wschodnich Indyi i osiedlił się w Goa, przewanym Rzymem Azji.

Portugalczyki zaraz po objęciu wschodnich indyjskich posiadłości rozpoczęli gwałtowne próby nawracania pogan. Za pomocą obietnic, gróźb i innych środków nawracania chcieli otworzyć drogę katolickiej wierze. Byli tam już liczni chrześcijanie, lecz ich nauka znacznie odstępowała od nauki rzymskiego kościoła. Ci chrześcijanie powoływali się na naukę apostoła Tomasza, który w tamtych stronach jakoby rozwinął był swą działalność.

Nie uskarżali się na swoje położenie wśród pogan, byli nawet przez dłuższy czas niezależni. Ale dostawszy się pod panowanie nie-nawidzającego ich Rai z Cochín, byli prześladowani i uciskani. W ten sposób zawojowanie przez Portugalję było dla nich zbawieniem, lecz nie na długo. Wkrótce portugalscy przedstawiciele wiary spostrzegli, że nauka chrześcijańska podług Tomasza, zwanego przez pogan Surani, nie zgadza się z nauką wszechmocnego kościoła i z tego powodu wynikły prześladowania.

Biskup z Cochín, Melchior Caneiro rozpe-

Przegląd polityczny.

O prawo wyborcze.

Senat hamburski wypracował nowe prawo wyborcze dla rady hamburskiej, którego głównym celem jest, by do rady nie dostało się zanadto socjalistów. Pozostawiono istniejące przywileje wyborcze właścicieli domów i urzędników — resztę wyborców podzielono podług wysokości podatków na trzy części mniej więcej tak, jak przy wyborach do sejmiku pruskiego. Podług nowego prawa robotnicy będą mogli w najlepszym razie wysłać 24 przedstawicieli do rady, w której zasiada razem 160 radnych. Robotnicy hamburscy, którzy są doskonale zorganizowani, rozpoczęli szeroką akcję protestującą przeciwko nowemu temu bezprawiu. A dla nas przykład hamburski niechaj będzie nauką: gdzie robotnicy mają choć drobne tylko prawa — tam kapitaliści radziby je odebrać. Jedyna na to rada: silna organizacja polityczna!

O pruskie więzienia i o pruskie kopalnie.

W poniedziałek rozpoczęły się dwie nader ciekawe rozprawy sądowe.

W pierwszym procesie oskarżono redaktorów „Vorwärtsa” tow. Kaliskiego i Büttnera, redaktora „Die Zeit am Montag” p. Schneidt i p. Ahrens o obrazę urzędników i lekarzy więzienia w Plötzensee pod Berlinem. Oskarżeni ogłosili cały szereg artykułów o stosunkach więziennych, opierając się przytem częściowo na dokumentach, przepisanych przez p. Ahrens podczas odsiadki kary z akt więziennych. Na procesie samym liczne dowody uwydatniały stosunki więzienne.

W drugim procesie chodzi o obrazę radcy gminnego p. Hilgera, obecnego generalnego dyrektora spółki Laurahuty i Krölewskiej Huty. Oskarżonym jest górnik Krämer z Saarbrücken jako wydawca odezwu górniczej, opisującej stosunki w kopalniach p a n i s t w o w y c h nad Saarą, których naczelnym dyrektorem był dotychczas p. Hilger. Proces ten rozegrał się już raz przed sądem. Górnik Krämer wykazał wtedy liczne nadużycia, został jednak skazany na 3 miesiące więzienia. Sąd rzekł zniósł ten wyrok i oddał sprawę do ponownego rozpatrzenia do sądu w Trewirze (Trier).

O ważniejszych szczegółach z ważnych tych procesów podamy w następnym numerze dokładniejsze sprawozdanie.

W sprawie neutralności francuskiej.

W ostatnim czasie zaszedł konflikt między Japonią i Francją z tego powodu, że

admirał rosyjski Rożdżestwieński zajeżdżał podczas swej wyprawy do portów francuskich, w których się oprowiantował i połażał swe stare pudła, które wiezie przeciwko Japonczykom. Konflikt zażegnano tym, że Francuzi przyrzekli odtąd neutralności ściśle przestrzegać. Rząd francuski dał rozkaz admirałowi Janquièreś zwiedzenia wszystkich portów i wypłoszenia okrętów rosyjskich z wód francuskich. Admirał Janquièreś oświadczył, że nigdzie w pobliżu portów francuskich okrętów rosyjskich nie ma. Tymczasem okazało się, że rosyjskie okręta znowu pokazały się na wodach francuskich. W niedzielę rano przyplłynęło kilka okrętów rosyjskich do Hankotbucht. Bezwstydność rosyjska nie zna żadnych przepisów neutralności i nigdy ich nie przestrzegała. Nawet na rybaków strzelali ze strachu rosyjscy bohaterzy. W francuskiej izbie poselskiej posłowie socjalistyczni domagali się w tych dniach energicznie, by rząd francuski nie pozwolił na dalsze naruszenie praw międzynarodowych przez rosyjską flotę.

Korespondencye

Katowice, 17. Maja. W domu związkowym odbyło się dzisiaj wieczorem zebranie robotników budowlanych i ceglarzy. Na wstępie zebrania przewodniczący tow. Ciomer zarządził głosowanie, wielu ze zgromadzonych jest za polskim, wielu za niemieckim referatem. Okazało się, że trzeba było i po niemiecku przemawiać. Na miejsce niemieckiego referenta, który nie przybył, tow. Haase wyjaśnił w krótkich słowach, znaczenie organizacji zawodowej i smutne położenie robotników po cegielniach i budowlach, poczem tow. Trąbalski referował po polsku, wykazując w dobitnych słowach, że robotnicy nie mogą zdobyć żadnych ustępstw, nie mając silnej organizacji.

Zebrania ceglarzy i robotników budowlanych będą się teraz częściej odbywać. Niechaj towarzysze nasi po cegielniach i budowlach agituja energicznie, by i tam powstała silna organizacja robotnicza.

Ślemianowice. (Kopalnia Max). Kapitaliści górnosłaski twierdzą, że na naszych kopalniach nie ma prawie wcale kasowania wózków. Kilka tygodni temu jeden z naszych towarzyszy policzył dokładnie na kilku numerach skasowane wózki i otóż co się okazało: Dnia 1 kwietnia skasowano na numerze 102 — 2 wózki, na 115 — 2, na 116 — 4, na 122 — 1, na 124 — 1, na 137 — 1, na 160 — 1, na 161 — 3, na 163 — 1, na 163 — 1, na 164 — 1, na 165 — 1, na 166 — 2, na 169 — 1, na 230 — 1, na 264 — 3, na 283 — 1.

Dnia 3 kwietnia skasowano na numerze 121 — 4, na 169 — 5, na 160 — 1, na 114 — 7, na 117 — 11, na 102 — 2, na 43 — 1, na 107 — 1, na 95 — 2, na 15 — 2, na 10 — 1, na 24 — 1, na 9 — 2 wózki.

Od męża zaufania górników na obwód Katowicki otrzymaliśmy następujące zaawizowanie:

„Jak piszą z Austrii (sekr. rob. w Alt-Karlsthal) waleśa się już od 8 dni na Austr. Śląsku agent Leuschner z Górnego Śląska, który obiecując tam robotnikom 4 marki na dzień stara się ściągać ludzi do pracy na Górny Śląsk. Chodzi tu o zamach na organizację robotniczą i wynarodowienie polskości na Śląsku, bo w ostatnim czasie wydalają prawie na wszystkich kopalniach górnosłaskich starszych górników, którzy już swoje siły zmarnowali ciężką, długoletnią pracą. Znamiennym jest, że tylko polskich górników z pracy wydalają. Renty knapszaftowej ci ludzie dostać nie mogą, a do pracy nigdzie ich przyjąć niechcą „bo są za starzy”. A więc w tym samym czasie, gdzie setki obywateli krajowych pracy dostać nie mogą, jeździ agent po innych krajach i stara się zwabić przez obietniczki wysokich zarobków ludzi na Górny Śląsk, którzy później przybędą tu na miejsce tylko połowę tego zarobku, co im było obiecane; a przy tułajczych drogich warunkach życia, jeszcze im gorzej idzie, jak na Śląsku austriackim. Oprócz tego jeszcze panowie z nimi robią, co chcą, bo uzależnić się

tu nie mogą, gdyż w takim razie wysuwa ich się za granicę jako „lästige Ausländer”.

Prosimy także pisma austriackie, żeby ostrzegały robotników tamtejszych przed wyjazdem na Górny Śląsk.

Związek górników z tego powodu postanowił wysłać petycję do rejencji w Opolu, iż setki robotników na Górnym Śląsku pracy nie mają, a zagranicznych robotników ściągają przedsiębiorcy z innych krajów. W tym celu zbiera podpisy bezrobotnych

Józef Adamek—Katowice, ul. Beaty 48II.

Niech się tam zgłoszą wszyscy bezrobotni; żeby petycja odniosła pożądany skutek.

Ruch robotniczy.

Gniezno. Strejk się skończył, lecz wielu robotników nie przyjęto do pracy, zwłaszcza w browarze Welscha, na kolejce i na folwarku do cukrowni należącym. Ogółem świętuje niedobrowolnie przeszło 100 ludzi, których miejsce zajęli łamistrejki. Ze tak się z gnieźnieńskim strejkiem stanie, przepowiadaliśmy z góry, gdyż mało kto ze strejkujących należał do centralnego związku, tylko przeważnie do chrześcijańskiego i polskiego. Związki te nie mają pieniędzy, żeby mogły przesłać 1000 strejkujących wspierać i jak już powiedzieliśmy — strejki nie są ich ideałem. Robotnicy gnieźnieńscy odebrali teraz taką naukę, że chcąc sobie być polepszyć, trzeba takowy przez strejk wywalczyć, mogą to tylko wtedy osiągnąć, jeżeli wszyscy jak jeden mąż do centralnego związku przystąpią.

W Bydgoszczy na zgromadzeniu tapicerów uchwalono wnieść żądania podwyższenia płacy.

Września. Murarze rozpoczęli tutaj strejk, żądają 10-godzinny dzień pracy i 45 fen. na godzinę. Na tak skromne żądania robotników pracodawcy zgodzić się nie chcieli. Wskutek tego robotnicy zaprzestali pracować. Dotychczas pracują murarze 11 godzin dziennie, otrzymując za to 40 fen. na godzinę. Pracodawcy zeszłego roku podwyższyli robotnikom płacę z 38 na 40 fen. i tem się zasłaniają, że tą razą zarobku nie podwyższą.

W Berlinie na jeneralnym zebraniu związku robotników drzewnych, przyjęto bardzo ostrą rezolucję przeciwko tym prowodyrom związków zawodowych, którzy się o święcie 1 maja ujemnie wyrazili, którzy powiedzieli, że święto 1 maja nie warte jest tyle ofiar pieniężnych, jakie trzeba płacić wyrzucenym z pracy z powodu świętowania.

Rezolucja berlińska robotników drzewnych, potępia tych co się tak wyrazili, powiada, że Niemcy musieliby się przed całym światem wstydić, wobec gdy inne narody świętując i dążąc do urzeczywistnienia żądań socjalistycznych, tylko niemiecki proletaryat miał by się przed kapitałem ukorzyć, pracować, bo butni panowie kapitaliści tego wymagają. Rezolucja została jednogłośnie przyjętą i ma być wysłaną na kongres związków zawodowych, który się odbędzie 22 maja w Kolonii.

Poczdami. Niemiecy zawód spotkał poczdamskich przedsiębiorców budowlanych. Sprowadzili oni podczas strejku węgierskich robotników do roboty. Ci przybywszy na miejsce i dowiedziawszy się, że mają być łamistrejkami, wnieśli protest przeciwko temu, że ich okłamano i oszukano i jednocześnie zaskarżyli przedsiębiorców o odszkodowanie straty za zmułę. Skarżących jest 86 a każdy żąda 93 marki odszkodowania. Żeby tak wszędzie i wszystkie sprowadzani sobie postąpili, to by się panom przedsiębiorcom odechciało łamistrejków sprowadzać.

Ważny wyrok. W Wyrzburgu i Giessen jak podaliśmy w nr. 35 „Gaz. Rob.” odbył się strejk krawców. Otóż w tych dniach zakończył on się zupełnym zwycięstwem robotników, ponieważ obie strony zgodziły się na rozstrzygnięcie sporu przez sąd proceduralny — tenże orzekł, że przedsiębiorcom nie wolno dawać pracy do domu tym robotnikom, którzy nie należą do organizacji.

Landrat teltowski (koło Berlina) ogłasza następujący ukaz: „Robotnik Walenty

czął swoją działalność od ataku na chrześcijan Tomaszowych. Zabrał dla swego użytku należący do nich kościół i kogo mógł, chrzczył powtórnie. Chciał usunąć biskupa tych chrześcijan, lecz mu się nie udało. Fakt ten maluje jego braterskie uczucia. Zwrócił też pilną uwagę na żydów, którzy, uciekając przed przesławianiem, przybyli tu licznie z Europy. Pierwsze wystąpienie świętego trybunału było przerażające. Nie chciano dać się wyprzedzić swoim kolegom w ojczyźnie.

Mieszkańcy wybrzeży byli wkrótce zawojowani i zmuszeni do uznania wyższości papieża i wszystkiego, co się jego tyczy. Mieszkańcy gór zachowali swoją niezależność i nie uznali papieża za najwyższą głowę. W ten sposób gmina chrześcijan Tomaszowych została rozdwojona na dwie części: jedna związana z Rzymem, druga — zupełnie niezależna. Pierwsza dwa razy większa od drugiej.

Zakończenie.

Dzisiaj minęły już czasy inkwizycyjnych procesów; nikt nie może być spalony z powodu swej wiary. W zupełnym spokoju jednakże nie pozostawia się dzisiaj kacerzy. Gdzie prawo daje jakąkolwiek możność, to rzuca się kamieniem na tych, którzy stoją poza obrębem różnych znanych wyznań kościelnych. Przeszkadza się im w wychowaniu dzieci podług ich własnych zasad. Co zaś tyczy się niemieckich ortodoksów, to postępowanie ich dowodzi wielkiego żalu, iż nie mogą wskrzesić dawnego stanu rzeczy i że nie wolno im nakładać jarzma na tych, którzy uśunęli się spod ich rządów.

Dyrkowski sprowadzony z Polski, złamawszy kontrakt, oddalił się potajemnie z pracy z dóbr Klein-Ziethen. Stawiam żądanie, żeby go w razie schwycenia wydać za granicę. Landrat I. A. v. Aschenbach. — Czy to nie jasny dowód jak wielką usługę wyświadczają władze pruskie możliwym junkrom. Jeśli nie chcesz robotnika się wydać na łaskę i niełaskę pańską, to chwytajcie go i wyrzućcie zagranicę! Ale co robotnika do ucieczki spowodowało? Czy może głód, nadludzka praca, złe obchodzenie się z nim lub tym podobne dolegliwości, że mu miejsce sprzykrzyły? Oto nikt nie pyta!

Wiadomości z wojny.

Zjednoczenie obu eskadr rosyjskich nastąpiło dnia 8 maja poza obrębem terytoryalnych wód indochińskich.

Rozdiestwieński w depeszy do admirałicy donosi, że jest ciężko chorym. Ma on cierpieć na ogólne porażenie (paraliż). Sądzą, że będzie to wielkim ciosem dla Rosyi, która całą nadzieję pokłada w Rozdiestwieńskim.

Admirał Biryłow otrzymał polecenie, aby natychmiast wyruszył do Władywostoku i objął tam naczelną komendę nad flotą.

W Kronsztadzie i Petersburgu obiegają wieści, że Rozdiestwieński cierpi na ciężki rozstrój nerwowy i miał prosić o odwołanie go.

Rosyjskie pozycje wojsk, stojące na przeciw Japończyków, ciągną się na 30 mil i przecinają kraj w miejscowości, odległej na 35 mil na północ od Kajuan. Rosyanie oszańcowują się gorączkowo i posiadają silne naturalne oparcie o wzgórza Tielnińskie. Front wojska rosyjskiego wzmocniło 20.000 wojska, które świeżo przybyło. — Od bitwy pod Mukdenem przybyło ogółem Rosyanom posiłków w liczbie 60.000 ludzi. Japończycy naprawiali znowu kolej na przestrzeni 40 mil aż do Kajuan.

Dżuma w obozie rosyjskim.

L o n d y n. „Daily Telegraph“ donosi, że wśród wojska rosyjskiego w Charbinie wybuchła dżuma. Z powodu ogromnie wielkiej liczby żołnierzy, bawiących w Charbinie, bardzo łatwym jest rozwleczenie zarazy.

KRONIKA.

* **Za obrazę komisarza policyjnego** p. Heruda skazał sąd ławniczy w Kałowicach tow. Haasego na 100 marek kary pieniężnej, a w razie niezapłacenia takowej 25 dni aresztu. Sprawozdanie z procesu podamy w następnym numerze.

* **Tow. Brzeskwiniowicz** opuszcza w poniedziałek, dnia 22. Maja mury więzienne w Plötzensee przy Berlinie. Towarzysz nasz odsiadywał dwumiesięczną karę, zawyrokaną przez sąd bytomski za obrazę radcy Maedlera na zebraniu w Katowicach. Witając towarzysza naszego serdecznie na pruskiej wolności, spodziewamy się, że dwumiesięczne zamknięcie za kratą nie nadwyrężyło zdrowia naszego więźnia i wyrażamy nadzieję, że towarzysz Brzeskwiniowicz stanie w najbliższym czasie znowu w pierwszych szeregach partyjnych.

* **Ofiary pracy.** W Bytomiu na kopalni „Heinitz“ wskutek wybuchu naboju ciężko skałeczonej został górnik Fila z Rozbarku.

— 18-letni robotnik Wilhelm Szajer z Zabrze w hucie „Donnersmarka“ ciężko poparzony został po twarzy, rękach i piersi przez uchodzące palące się gazy.

— Na kopalni „Królowej Ludwiki“ nasypancz Antoni Kok z biedą tylko uszedł śmierci wskutek oberwania się węgla, które mu ramię połamało.

— Na zachodnim polu kopalni „Królowej Ludwiki“ poniósł nieszczęście górnik Kurz, którego przygniotły spadające węgle, przyczem odniósł tak ciężkie obrażenia, że zmarł w drodze do lazaretu. K. liczył do-

piero 36 lat i pozostawił żonę i 3 drobnych dzieci.

— Przejechanym został na dworcu obok kopalni „Germania 2“, 16-letni robotnik ekspedycyjny Kröhner przez pociąg. Śmierć nastąpiła na miejscu.

— Ciężko raniony został pewien uczeń murarski, zajęty na nowej budowlu w Dortmundzie, przy Märkischestr. Chcąc odskoczyć w bok spadł nieszczęśny do sklepu. Ciężko rannego odwieźć musiano do miejskiego lazaretu.

— W Grudziądzu przy zakładaniu rur gazowych w ul. Kwidzińskiej nastąpił gwałtowny wybuch gazu. Rury żelazne popękały a odłamki tychże urwały jednemu z robotników obie nogi i zmiażdżyły głowę, raniąc lekko dwu innych.

* **Zabrze.** Aresztowano tu studenta praw w Krakowie Kaźmierczyka z Poznania. W Zabrze K. zajmował się — jak pisze „Kat. Ztg.“ — agitacją i kolporterowaniem broszur „podburzającej treści“. Policya urządziła rewizję w mieszkaniu Zależnego. Zabrala wielką ilość broszur i gazet i zaarrestowała Kaźmierczyka, przeciwko któremu prokuratura już swą czynność rozpoczęła. Widocznie chodzi o dalszy ciąg procesu „o tajne związki“, który się kilka miesięcy temu rozegrał w Gliwicach.

* **Zniesiono konfiskatę** dzieła napisanego przez Bolesława Limanowskiego „Powstanie narodowe“ 1863/64 r. Odtąd książkę tę wolno rozpowszechniać.

* **Zmarły minister Hammerstein o socyalistach.** W swoich licznych publikacjach z życia Hammersteina, pisze były poseł Leuss pomiędzy innemi, że zmarły minister spraw wewnętrznych Hammerstein, miał powiedzieć do przywódcy konserwatystów o socyalistach, iż nie ma przeciw ich rozrostowi innego skutecznego środka, jak prowokując robotników, ich pozastrelać.

Widocznie i zmarłemu ministrowi podobać się musiało bezwzględne postępowanie władz rosyjskich z robotnikami, kiedy się w ten sposób o robotnikach wyrażał.

* **W obwodzie wrocławskiego urzędu górniczego** poniosło w r. 1904 w górnictwie 203 robotników śmierć przez nieszczęśliwy wypadek, to jest 1 do 2 na każdy 1000 zatrudnionych robotników. Z pomiędzy tych 203 nieszczęśliwych pracowało 188 po kopalniach węgla kamiennego, 11 po kopalniach kruszcu, 3 po kopalniach węgla brunatnego, i 1 na kopalni soli (w Inowrocławiu).

Więcej niż 4 tygodnie nie pracowało wskutek nieszczęścia 3411 robotników, pomiędzy nimi 967 leżało nawet dłużej niż ćwierć roku w lazarecie. Przeciennie licząc na 1000 pracujących przypada 26 okaleczonych. Najwięcej okaleczonych było po kopalniach węgla kamiennego, bo 3176, po kopalniach kruszcu było 189, po kopalniach węgla brunatnego 45, po kopalniach soli 1.

* **Germanizacja nazw polskich.** Zmieniono nazwy następujących miejscowości: Trzementowo w powiecie bydgoskim na — Haltenau. Ostrowko w powiecie chodzieskim na — Bismarcksrühm. Rostrzembowo w powiecie szubińskim na — Rostau. Biskupice w powiecie gnieźnieńskim na — Bischofssee. Czesławice w powiecie wągrowieckim na — Körnersfelde.

Od Redakcyi.

Tow. Kraszewski-Britz. Będzie w następnym numerze.

Komisya prasowa

zawiadamia towarzyszy, że wszelkie zażalenia na redakcyę lub administracyę „Gaz. Rob.“ należy nadsyłać pod adresem: Franciszek Trąbalski, Katowitz, Beatestr. 38.

Zmiana adresu. Tow. ADAMEK, skarbnik partyjny, przeprowadził się. Wszelkie przesyłki pieniężne, przeznaczone dla kasy partyjnej należy odtąd wysyłać pod adresem:

J. ADAMEK, Katowitz O/S., Beatestr. 48.

Sprawozdanie z 8. Zjazdu polskiej partii socyalistycznej

wyjdzie w najbliższych dniach jako broszurka. Towarzyszy prosimy o natychmiastowe obstatunki.

Cena 15 fen., z przesyłką 18 fen.

OGŁOSZENIA.

Zebranie członków związku robotników fabrycznych (filia Katowice)

odbędzie się w niedzielę, dnia 21 maja o godzinie 11-ej przed poł., na sali Domu Związkowego w Katowicach, ul. Ratuszowa 12.

PORZĄDEK DZIENNY:

- 1) Wykład tow. Adama Wojciechowskiego.
- 2) Dyskusya.
- 3) Sprawy związkowe.

O liczne przybycie członków i gości uprasza **Zwołujący.**

Towarzystwo oświaty ludowej w Jęzorze przy MYSŁOWICACH

urządza tamże w niedzielę, 21 Maja br.

MAJÓWKĘ.

Początek o godz. 2-ej po południu. W razie niepogody majówka odbędzie się w następną niedzielę.

Charlottenburg.

POSIEDZENIE

Towarzystwa Robot. Polskich „Oświata“

odbędzie się

w sobotę dnia 20 b. m. o godz. 9-ej wiecz. w lokalu p. Olejniczaka Bismarckstr. 34a.

Na porządku dziennym jest wykład tow. Maćkiewicza na temat: **Taktyka narodowych demokratów**, dyskusya i wolne głosy.

O liczny udział członków i gości uprasza **ZARZĄD.**

Posiedzenie Tow. Samokształcenia Kobiet

W BERLINIE

odbędzie się we wtorek, dnia 23-go maja b. r. w lokalu tow. Kubaczewskiego, Stallschreiberstrasse 55.

Z powodu ważnych spraw prosimy o liczny udział członków i gości. **ZARZĄD.**

Wilhelmsburg-

ZEBRANIE

Kółka samokształcenia robotn. polskich na Wilhelmsburg i okolicę odbędzie się w niedzielę, dnia 21 maja o godzinie 3 po poł. w lokalu p. Stüben (Roßmanns Etablissement).

PORZĄDEK DZIENNY:

Wykład. Dyskusya. Wolne głosy.

O liczny udział towarzyszy i gości prosi **Zarząd.**

HAMBURG.

Zebranie członków

Tow. Socyalistów Polskich

odbędzie się w niedzielę 21 maja o godz. 4 po południu w lokalu „Sternsaal“ przy Grosse Freiheit w Altonie.

1. Wykład.
2. Dyskusya.
3. Obrachunek kwartalny.
4. Obrachunek zabawy.
5. Wolne głosy.

O liczny udział uprasza

Zarząd.

Nowosć! B e r l i n. Nowosć!

Przybyłem z Ameryki; otworzyłem przy Gr. Frankfurterstr. 67.

Amerykańską restauracyę.

Szklanka piwa 10 f. — Różne przekąski wolne. **Codziennie koncert amerykański.**

B. Jarosz, gospodarz.